

Pozorowana kontrola na A2

3 sierpnia 2013

W opinii ekspertów w dziedzinie budownictwa kontrola przeprowadzona przez nadzór budowlany na autostradzie A2 była jedynie pozorowana, a jeszcze w czasie sprawdzania stanu autostrady GDDKiA nadrabiało zaległości w budowie.

Jak wynika z ustaleń portalu dziennik.pl nadzór budowlany wszczął kontrolę po tym, jak okazało się, że 20-kilometrowy odcinek autostrady A2 w okolicach Żyrardowa powinien zostać zamknięty. Fragment trasy z Łodzi do Warszawy dopuszczono do ruchu dosłownie półtora dnia przed rozpoczęciem Euro 2012 powołując się na zapis o przejezdności przewidzianej w specustawie.

Zgodnie z prawem po upływie dziewięciu miesięcy nadzór budowlany miał obowiązek sprawdzić, czy budowa została już ostatecznie ukończona. Jeśli kontrola wykazałaby istnienie jakichkolwiek braków należałoby wszcząć procedurę wygaszenia pozwolenia na użytkowanie drogi, co oznaczałoby zamknięcie tego odcinka autostrady do czasu całkowitego zakończenia prac.

Co ciekawe określony w ustawie termin kontroli minął już 6 marca, jednak nadzór budowlany sprawdzanie odcinka A2 rozpoczął dopiero w maju. Zdaniem przedstawicieli Stowarzyszenia Inżynierów, Doradców i Rzeczników Budownictwa takie przeciąganie całej procedury było na rękę GDDKiA i pozwalało uzupełnić istniejące jeszcze braki takie jak dokończenie budowy barier, ekranów i dróg serwisowych.

„To było pozorowanie kontroli. Nadzór sprawdzał i zwlekał, aż wszystkie elementy uda się wykonawcy skończyć. Naginaniem prawa do rzeczywistości była nie tylko specustawa, ale też jej wykonanie” – tłumaczy w rozmowie z „portalem dziennik.pl Tomasz Łatawiec, przewodniczący Stowarzyszenia Inżynierów, Doradców i Rzeczników Budownictwa.

Autor: pł

Na podstawie: dziennik.pl

Źródło: Niezalezna.pl